

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

**Rok 46.**

Prenumerata w Krakowie i na prowincyi z przesyłką pocztową rocznie 8 kor., kwartalnie 2 kor.

Nr. 10.Adres Wydawnictwa
Władysław Borkowski
Kraków, ul. Niecała L. 4.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

SZCZOTKI

**DO SUKIEN,
WŁOSÓW, ZĘBÓW
i PAZNOKCI ...**

Grzebienie

szyldkretowe,
z kości słoniowej — rogo-
we, celuloidowe
i kauczukowe

POLECA

POLECA

STEFAN PORĘBSKI, KRAKÓW, RYNEK 32.**Stefan Porębski, Kraków, Rynek 32****OTWARTY!****OTWARTY!**

Nowo wybudowany w Krakowie

HOTEL FRANCUSKI

(HOTEL DE FRANCE) JAN LISIŃSKI
(Narożnik ulicy św. Jana i Pijarskiej).

W najlepszym położeniu plant, w pobliżu głównej stacji kolejowej, Rynku gł., c. k. Starostwa i głównych arteryi miasta. Położenie bardzo spokojne. W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenta familijne, 3 windy elektryczne, restauracja, kawiarnia, czytelnia, fryzjer męski i damski, autogaraż i automobil przy każdym pociągu.

Ostatni wyraz komfortu i higieny. — Ceny bardzo przystępne
TELEFON NR. 1045.

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 3.

**Magazyn towarów bławatnych
i gotowej Konfekcyi oraz
Pracownia Sukien Damskich.**

Towar doborowy.

Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

BROWAR

KSIĄŻĄT SANGUSZKÓW

W TARNOWIE

POLECA

Swoje Doborowe Piwa.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZAĆA i CHMURSKI

Kraków, ul. św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysłowej Tow. Lekarskiego krak.
polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen tudzież specyjalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.
Cenniki na żądanie darmo.

wykonuje i ma na składzie obuwie męskie, damskie i dziecięce z najlepszego materiału, według fasonów francuskich i angielskich. — Za każde obuwie, tak pod względem materiału, jakoteż wykonania, dają zupełną gwarancję, iż zadolnią największe wymagania Szanownej P. T. Publiczności.

W. KAPERA

„SZATNIA“

Spółka z ogr. odp. Kraków, ul. Sławkowska L. 14.

poleca na sezon wiosenny i letni obficie zaopatrzonego skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. — — — Specjalność: ubrania sportowe.

Material doborowy. — Ceny nader niskie.



PATHÉFON

z tubą lub bez tuby i PŁYTY PATHÉ przodują dziś całemu przemysłowi fonograficznemu.

PATHÉFON gra bez zmiany igły, szafirem trwałym i nie niszczy płyt. Tylko PATHÉFON daje żywy i prawdziwy głos ludzki i oddaje każdy instrument z właściwą mu siłą, brzmieniem i barwą. Płyty 29 cm. dwustronne po K. 4.50. Niezrównane płyty 35 cm. po Kor. 6. Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. — Na gramofonie grać można nasze płyty, zastosowawszy membranę PATHÉ.

S. Grudziński i T. Berger

KRAKÓW, ul. Szewska L. 22, Tel. 305.

UWAGA!

FIRMA

A. Hawełka w Krakowie

przeniesioną zostanie w roku 1913 do obok położonego, a przez pana Franciszka Macharskiego zakupionego

PAŁACU SPIKIEGO

Nowy lokal urządzonym będzie z wszelkim komfortem, zastosowaniem nowoczesnych technicznych i higienicznych wygód, z zachowaniem dotychczasowego charakteru, a przebudowany specjalnie dla celów firmy.

Zakład pogrzebowy

„**CONCORDIA**“

jedyny w Krakowie, który posiada własny wyrób trumien

Jana Wolnego

plac Szczepański L. 2.

Dom własny.

Telefon 331.

JAKÓB BETTER

W KRAKOWIE

ulica Starowiślna 4, parter. :: Tel. Nr. 515.

PRZEDSIĘBIORSTWO

budowy, robót żelazno-betonowych, kanalizacyi, fabryka wyrobów betonowych, oraz skład wszelkich materiałów budowlanych.

Kosztorysy na żądanie.

WINCENTY SATALECKI

pierwszorządna według najnowszych wymagań urzędzona

Fabryka parowa wyrobów masarskich

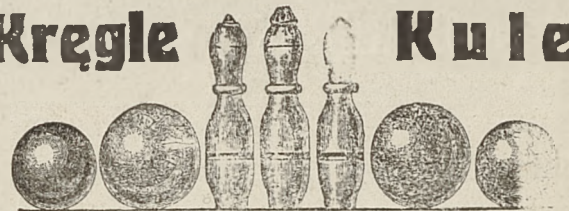
w Krakowie, ulica Floryańska L. 18.

wyrabia i poleca: szynki praskie i westfalskie, poławdice pieczone i łososiove, sławne kiełbasy krakowskie: poławdicowe, krajane i siekane, kiszki paszтетowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kiełbaski i serdelki wiedeńskie, kiszki w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

Kregle Kule



ogrodowe z drzewa Lignum Sanctum

PERFUMY, KREMY, PUDRY, MYDŁA

wszelkie artykuły toaletowe i kosmetyczne. Mydła toaletowe o silnych zapachach 1 kg. 1 K. 80 hal. Mydła w kartonie 6 sztuk za 1 K.

„**PNEUMO**“

najlepszy i najtańszy aparat do samodzielnego masażu twarzy. Usuwa zmarszczki, odświeża nawet zwiędłą cerę. Cena kompletu koron 6. KREM specjalny do tegoż aparatu.

PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA.

SPORT WIOSENNY

LAWN-TENNIS, RAKIETY, PRASY, FUTERAŁY, PIŁKI, SIATKI.

PIŁKI NOŻNE

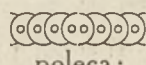
wszelkie artykuły sportowe w największym wyborze po cenach najtańszych polecają

REIM i SPÓŁKA
Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

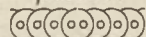
Cenniki na żądanie gratis i franco.

FRANCISZEK MARTIN

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY (Szara kamienica)



poleca:



BIELIZNĘ DAMSKĄ I MĘSKĄ

jako też NOWOŚCI

dla Pań i Panów w wielkim wyborze na każdy sezon

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Pojedynczy Numer 40 hal.

Wychodzi dwa razy na miesiąc
1-go i 15-go.Prenumerate, listy, artykuły należy nadsyłać
pod adresem:WYDAWNICTWO „DJABEŁA“
Kraków ul. Niecała L. 4.Rękopisów nie zwraca się, ale bywają
zniszczone.W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą
wszystkie agencje czasopism w kraju
i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi
z przesyłką pocztową koron 2[—]
w Niemczech marek 2⁵⁰
w Ameryce rocznie dolar. 2⁵⁰
we Francyi kwartalnie frank. 3[—]**Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.**

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: Władysław Borkowski.

Generalne zastępstwo „Djabła“ na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej objęła Księgarnia Postępowa J. Kruszyńskiego, 1001 Chenest. Detroit Mich.

POKÓJ.

Umilkły na Bałkanie wojenne fanfary,
Które miały zwiastować Europie burzę,
Uspokoił się nawet król Nikita stary
I czeka na miliony w swojej Czarnogórze,
Austria znowu dotkliwie poniosła ofiary
Chcąc zażegnać pioruny, co wisiały w chmurze
I chociaż nie tak dawno rwano się do boju,
Dziś wszyscy fanatyczni czciciele pokoju.

Jak on jednak wygląda, to aż śmiech bierze,
Bułgar patrzy z podębna na Serba i Greka.
Czarnogórzec powiada: Nikomu nie wierzę,
Bo chwila upragniona chyba niedaleka,
Że mamie Europie, co niesie w ofierze
Dla nas różdżkę oliwną w imię praw człowieka,
Powiemy: zamiast w nasze masz nos wtykać grządkę,
Najpierw sama u siebie zaprowadź porządkę...

A cała Europa, jak ona jest długa
I szeroka, tymczasem „w pokoju“ się zbroi,
Bo choć Anioł pokoju jednem okiem mruga,
Przecież jeden drugiego wciąż się jeszcze boi
I gdzie może marchewkę sąsiadowi struga,
Mówiąc: Cóż tam ministery wymyślili Twój?
A naród jęczy tylko w opresyi i nędzy,
Bo na wojsko w pokoju potrzeba pieniędzy.

Przedtem wojna groziła, teraz pokój gnębi,
Tak zwany uzbrojony, w ciągłym pogotowiu,
Každy myśli, monetę skąd też nań wydebi,
Kto bowiem chce wieść życie w spokoju i zdrowiu,
Armatami nowemi szeregi uzębi,
By być zawsze gotowym w pełni, czy na nowiu...
Więc mi powiedz otwarcie, ty duszo spokojna,
Od takiego pokoju czyż nie lepszą wojna?...

ÚSTŘEDNÍ BANKA

filia w Krakowie, ul. św. Jana 1, róg Pl. Rynku 42.
kapitały własne i powierzone na K. 230 milionów
jako instytucja centralna pozostaje w stosun-
kach z 6.700 zakładami finansowymi i ka-
sami oszczędności.

Oddział dla wadyłów i kanceyi.
Finansowania dostaw robót publicznych i rządowych.
Lombard papierów wartościowych.
Asekuracja losów.
Eskont weksli zaktadów finansowych.
Bezpłatne depozyty dla P. T. Komitentów.
Najtańsze przekazywanie pieniędzy do Ameryki.

Wkładki

na książeczki i rachunek bieżący oprocentowuje obecnie po 4¹/₂% do 5¹/₂% według umowy ze znaczną dzienną wolną dyspozycją.

Zarząd główny w Pradze. — FILIE: Berno, Lwów, Wiedeń, Kraków, Czerniowce, Tryest. — EKSPozyTURY: Bielsko-Biała, Wiedeń, Luhačzewice, Piszczany.

Wicek Socyalik.

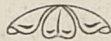


Kuždygo psiokrew pirszygo maja od narodzenia Ignaca ma ci naród międzynarodowy najswintsze swinto. Jezd ci szeroka zabawa ze spiwaniem, wiecuwaniem, hańbowaniem — a na pirszym psiokrew planie trunkowość i dyrdy¹⁾ z brzanami. Ino burzuje się wścikają, jako w onym dniu żadnyj frajdy lo siebie nimające. Ale Ignac, dobry chłop, pedział tygo roku; niech i ta holota ma swinto. I stało się wedle befelu Ignacowego — pirszygo maja oba psiokrew narody. międzynarodowy i lyowy, były swintujące, po błoniach szpacyrujące i hłachą niegardzące. Ino ta była psiokrew różnica, co międzynarod wiecuwał, a burzuje ki...enema...tfu...grafowali.

Ledwim psiokrew mógł wyksztusić to zatracone przezwisko. A kuždy ci je bech zno, jako co tera wszystko psiokrew zeszło na psy: i poletyka Berchtolduwa i ryforma wyborcza i Rada naroduwa i rządu Bobrzyńskiego i dyrechurstwo Sołskiego i europejska duplomatacyja i fiutbale psiokrew patrejtótów ze śwabami i Podgórze (bo go już nie będzie) i gimnazje (bo skubanty tera się nie uczą ino strzylają) i majówki (bo ci śnig psiokrew wali) — no i psy zeszły na psy, bo ci jeich opodatkuwali — ino kin...enema...tfu...grafy żyją se psiokrew galanto, gości zatrzesinie mający i doliny rużnym żgacom napychający.

Jo som ci tera zbirom z Fyrdkiem hopy, co by ci taki psiokrew kin...enema...tfu...graf założyć. A będzie się nazywał Kino-Mańka od Ferdkowej brzany. Pirsza sztuka, co ją psiokrew wystawimy będzie: „Król Nikita perskie oko robiący“. A potym puńda: „Siapsia, bractwo wstrzemieźliwości zakładający“, „Romans hrabiny Kana-

dian Pacyfic z Iwankiem Stapynskim, borytelem ukraińskim“, „Obrona Podgórze przez hetmana Gadomskiego“, „Lyo za pirogiem goniący“ (sto piećnaście metrów długości) i jensze najswiższe psiokrew lumery.



Tu leży Rada Narodowa
Była uczciwa, lecz niezdrowa,
(Na patryjotyzm była chora).

Blokowej klikki nie słuchała,
Owszem pogardę dla niej miała,
A więc zdusiła ją ta zmore.

Racz odpoczynek dać jej Panie,
A jeśli kiedy zmartwychwstanie
Niechaj ją czeka lepsza dola.

Niech większość stanie przy niej
[ława,
I wbrew szkodnikom wyda prawo,
Że w Polsce rządzi polska wola.

List do redakcyi „Djabła“.

(Nadesłane).

Szanowna Redakcyo! Widziałem na scenie warszawskiej paszkwil „Nowe Ateny“, którego autor twierdzi, że Kraków wciąż urządza tylko patryjotyczne szopki i stawia byle komu pomniki.

Myślałem, że jest w tem źdźło prawdy, ale teraz wierzyć temu mi się nie chce, widząc, jak przechodzą w Krakowie bez śladu różne rocznice, które nie szowiniści, ani zawodowi szopkarze, lecz prawdziwi patryjoci obchodzić powinni.

Oto była pięćdziesiąta rocznica śmierci bohaterskiej na polu walki znakomitego poety Romanowskiego. Pojawily się o nim wspomnienia w dwu dziennikach (a wychodzi ich w Krakowie sześć) — i na tem koniec. Nawet nabożeństwa za duszę męczennika poety nie odprawiono. A są podobno w Krakowie stowarzyszenia patryjotyczne, literackie...

Przed tygodniem znów minęła 150-ta rocznica urodzin księcia Józefa, — i ani wzmianki o tem nigdzie nie spotkałem.

Co do pomników, daremnie szukałem po wszystkich kościołach pomnika najzacniejszego filantropa Jordana. —

Wiem, że był komitet, co zbierał składki na pomnik. Co się z komitetem i ze składkami stało? Pytałem się i objaśniono mnie, że w ostatniej chwili z powodu 25-cio lecia parku Jordanowskiego, które obchodzić będą... we Lwowie, kazano na gwałt kupić jakiś gotowy postumencik i osadzić na nim biuścik nieodżałowanego filantropa i postawić w parku. I ta „pieczętka“ ma być oddaniem mu hołdu, dowodem wdzięcznej pamięci społeczeństwa?!

Warszawiak.

Z operetki „Nikita“.

(Arya króla).

Przyzna mi to świat dzisiejszy.
Żem z monarchów najsprytniejszy
Bo z nich żaden (prawda czysta),
Nie jest taki finansista.

Dla mnie jubel
Kragły rubel
Dla mnie grunt
Sterling - funt.

Z berlińskimi bankierami
Byłem zawsze *cochon ami*,
Spekulując wciąż potrosze
Uciułałem grube grosze.

Dolar złoty
Wart mej cnoty,
I za frank
Gott sei Dank!

Gdy papiery poszły w górę
Ja robiłem awanturę
Zachowaniem swem zuchwałem —
I na niżkę wtedy grałem.

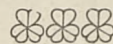
Mam też marek
Pełno miarek,
Chociaż grunt
Sterling - funt.

A gdy spadły akcje, renty,
Ja głosiłem pokój święty
Ku radości Europy,
By ze zwyżki ściągać hopy.

I korony
Dobre strony
Mają też,
Więc je bierz.

Raz mi *haussa*, to znów *baissa*
Poprawiała interesa, —
Więc drwię sobie całkiem z świata,
Bom jest tegi dyplomata.

Dla mnie jubel
Kragły rubel,
Dla mnie grunt
Sterling - funt.



Zygmunt Ślimakowski

w Krakowie, Rynek główny Linia A-B (obok głównej trafiki).

POLEGA!

Na sezon obecny dla Pań.

Nowości w przybraniach do sukien, oraz Halki, Bluzy, Torebki, Rękawiczki, Żaboty, Kołnierze, Welonki, Szale, Boa i pióra strusie, Zakięty włóczkowe, Pończochy, Parasole. **Przybory do szycia. (Ceny niskie. Towar doborowy).**

Do Berlina.

Do Berlina jadą cary,
Na wesele młodej pary.

Świat napewno wiele „yska
Kiedy dadzą sobie pyska.

I uradzą przy szampanie,
Aby słabym sprawić lanie.

Zyszczem również sporo i my,
Bo tę miłość... zapłacimy.

Bilety wizytowe.

Dr. H. H.
fachowo-techniczny członek
niestały urzędu patentowego
na przeciąg lat pięciu.

ZOFIA MIKSTURSKA
c. k. koncepcijna sanitarna

— Jakie ci wrażenie pozostało z procesu Piętka-Okołowicz?

— Takie, że ma słuszność dr. Caro, iż filantropja z zarobkiem pogodzić się nie dadzą.

Mówią, że choć p. Okołowicz załatwił się z Piętką, zawsze mu jeszcze pozostała pięta achillesowa.

Oda do kinematografu.

O kinematografie! bądźże pochwalony!
Ty ludziom rozweselasz smutne życia
Przez ciebie wkrótce teatr będzie po-
[chwile:
[walony;
Ty lubą pornografią pasiesz oczy mile,
Ty niewybrednym gustom niesiesz roz-
[kosz wielką,
Dając im sensacyjnych głupstw i blagi
[masę;
A co zaś przedewszystkiem nie jest
[bagatelką,
Ratujesz od bankructwa naszą miejską
[kasę.

Nowe założone za inicjatywą redakcji *Djabła* Towarzystwo Opieki nad zdrowym rozsądkiem na ostatnim swoim zebraniu zastanawiało się nad „podniosłem“ przemówieniem posła Tetmajera na uroczystości 3 maja.

Mówca twierdził (podług *N. Reformy*), że obecna sytuacja przypomina okoliczności dziejowe, towarzy-

szące dokonaniu wiekopomnego dzieła konstytucji. Dziś gotujesz się u nas wielkie dzieło reform krajowych — idźmyż, wołał mowca, i tu za wzorem posłów sejmu czteroletniego (i głosujemy za tem czego chce rząd wiedeński, p. Bobrzyński, Stapiński, Loewenstein i Staruch. *Przyp. red.*) Niech konstytucja majowa będzie przykładem dojrzałości politycznej i znieście (w Galicji) godny tylko Moskale ucisk drugiego narodu“...

Zebrani za porównanie reformy wyborczej galicyjskiej z konstytucją 3 maja i za postawienie na jednej linii barbarzyństwa moskiewskiego z mniemanym uciskiem Rusinów w Galicji, postanowili jednogłośnie:

a) uznać posła Tetmajera za nadwornego komika c. k. namiestnictwa we Lwowie,

b) prosić prof. Dra Piltza o rozciągnięcie nad nim cichej opieki,

c) przesłać stronnictwu ludowemu wyrazy szczerzej kondolencji z powodu kompromitacji jego malarskiego członka.

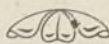
* * *

T. O. Z. R. (Towarzystwo opieki zdrowego rozsądku), przeczytało z radością artykuł wstępny nr 18 „Tygodnia“ dra Grossa.

Autor tego artykułu, mówiąc o polityce austriackiej w sprawie bałkańskiej, oświadcza:

„Zajechaliśmy tak daleko, że bez blamażu nie możemy się cofnąć.... Procedura konferencji ambasadorów gorszą jest od naszej starej procedury.... A tymczasem gospodarstwo społeczne Austrii coraz więcej upada i gotowimy dożyć tak katastrofalnych stosunków, że się więcej nie wygrzebiemy“....

Ponieważ stosunki katastrofalne znać już na tym artykule, gdyż autor zajechał tak daleko, że grozi nam, Polakom, blamażem za politykę Berchtolda, że uważa procedurę austriacką za naszą i obawia się czy się wygrzebiemy (my, Polacy, bo pismo jest drukowane w języku polskim) przeto T. O. Z. R. oceniając patryotyczne austriackie uczucia autora mianuje go honorowym reprezentantem monarchii austriackiej w Krakowie, pozwała mu nosić czarno-żółte w kratkę pantalonki i czapkę z bączkiem, oraz wziąć udział w naszej wyprawie na Czarnogórę z prawem ubiegania się w razie zwycięstwa, o otrzymanie c. k. trafiki w Cetynii lub Skutari.



Kącik językowy.

Podobało się raz któremuś z wybitniejszych pisarzy użyć wyrazu ważki zamiast ważny — i odtał wszyscy „poważni“ literaci małpując go, wyrzucając całkiem wyraz ważny ze słownika. Przypuszczać należy, że ci panowie konsekwentnie pisać będą: poważki literat, odważki żołnierz, ważkieszka sprawa, najważkieszki argument i t. d.

Podobno w Tow. powstańców 1863 roku na 19-tu głosujących oddano przy wyborach głosów... 24. Czyżby i tam głosowali... nieboszczycy?

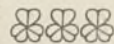
Rzadki święty.

— Dlaczego swemu synowi chcesz dać koniecznie imię Cyryaka?

— To rzadki święty, niewielu ludzi jest patronem, więc lepiej będzie się iność opiekować mym małym!

Zosiom.

Niechaj żyją wszystkie Zosie,
Co dziś święcą imieniny!
Grzeczne, czy z muszkami w nosie
I brunetki i blondyny,
Ciemne, jasne oraz płowe,
Strojne w warkocz, w lok wysoki,
I te, którym kształtną głowę,
Kryją gdyby z miedzi loki,
I szatynki i ryżawe,
Z białą cerą, z śniadą cerą,
Te co mają ócz oprawę
Migdałową albo w zero,
Te z uśmiechem i te z lezką,
I ogniste gdyby lawa,
Ciemno-okie i niebiesko,
Niechaj każda się napawa
Bezgranicznym szczęścia czarem.
Które świat wybrańcom nosi,
Niech to życie — smutnem, szarem
Nie wyda się żadnej Zosi.
Niechaj same dobre wieści
Dzień dzisiejszy każdej niesie,
Niechaj każdą dziś upieści
Ten, z którym jej pieścić chce się...
Gdy ma męża, niech nie spocznie,
Aż ujarzmi tak mu „duszę“,
Że się zgodzi jej corocznie
Sprawiać cztery kapelusze.
Jeśli którą, przy rodzinie,
Stan paniński uciemieża,
Niech w tym roku się zawinie
I wynajdzie sobie męża.
Wreszcie, każdej Zosi wdowie
Pełnej ognia i ogników,
Niech wystarczy hart i zdrowie
Na trzech nowych nieboszczyków!



Zakład pogrzebowy odznaczony złotym medalem i wielkim krzyżem **Józefy Horakowej**

Kraków, ulica Mikołajska L. 4, Telefon Nr. 248, — pod kierownictwem ANTONIEGO HORAKA, em. c. k. oficyała policji
urządza **pogrzeby** do najwspanialszych, sprowadza i wysyła zwłoki, ma wielkie składy trumien metalowych, wyrób trumien dębowych i innych, przy zakładzie wielki wybór wieńców, szarf etc., groby murowane na sprzedaż, przeprowadza ekshumacje itp.

CENY UMIARKOWANE.

CENY UMIARKOWANE.

„Kino-Wanda“

Przedsiębiorstwo Kinomatograficzne

KRAKÓW, ULICA SW. GERTRUDY L. 5.

urządzone w specjalnie na ten cel wybudowanym podwzględem
bezpieczeństwa według najnowszych przepisów urzędowym
budyńku daję codziennie przedstawienia od godz. 3 popołudniu
do 11 wieczor bez przerwy. — Przedsiębiorstwo zaopatruje się
zawsze w najnowsze filmy Pathego, Nordisk i amerykańskie.

— **Zmiana programu co wtorek i sobotę.**

Wykonuje wszelkie spedycje kolejowe, oclenie
przesyłek, przewozy mebli w mieście i na pro-
wincyi patentowanymi wozami, przyjmuje na
przechowanie urządzenia domowe.

Dom komisowy i spedycyjny

oraz

::: Zakład przewożu mebli :::

pod firmą:

L. Zawadzki & J. Bulicz

w Krakowie, ul. Bracka 5. Tel. 2460.



Oto chowają precudną dziewicę,
Która semicko-ruskie miała rysy.
Płaczą nad grobem stroskani rodzice;
Rozpacz ich większa nad wszelkie opisy.

W niej swą nadzieję całą pokładali,
Że ich zaszczytów stanie się opoką,
A dziś się Endek z Podolakiem chwali,
Że ją zagrzebią pod ziemią głęboko.

**Fabryka kufrow, przybo-
rów do podróży oraz zakład
rymarsko-siodlarski**

LUDWIK MAKROWSKI
Kraków
ulica Floryańska L. 31. (Dom własny).

Z listów króla Mikołaja.

Do lorda Greya:

Sire!

Aby dać poznać, jak cenię wolę mamy Europy, wypowiedzianą przez usta reu-nionu ambasadorów, zawiadamiam, że gotów jestem ustąpić ze Skutari, jak-
kolwiek nabyłem je w całkiem uczciwy sposób.

Zastrzegam się, że bynajmniej nie zląkłem się Austrii, ani Włoch, ustępuję dla dobra ludzkości i spodziewam się, że nie minie mnie za to nagroda pokoju.

Przyjm Pan zapewnienie mego szacunku
Mikołaj.

Do hr. Bechtolda:

Ekscellencyo!

Niestety, okoliczności tak się złożyły, że muszę uczynić zadość Waszej woli i ustąpić ze Skutari. Jak mnie serce boli, wie tylko jeden Bóg i Ty, Ekscellencyo, który będziesz umiał ocenić moje poświęcenie i przyslesz owe obiecane miliony, którymi będę mógł obetrzeć łzy sobie, rodzinie i memu kochanemu narodowi.

Zastrzegam się, że ustępuję tylko ze względu na Was, a dla podtrzymania jedynie mej powagi powiadam, że czynię zadość woli całej Europy.

Niecierpliwie oczekuję posyłki!

Mikołaj.

Do cara:

Najjaśniejszy Panie!

Ja, w pokorze tutaj podpisany sługa Twój i najniższy parobek. padam przed Tobą na kolana i jedyną chustką do do nosa, jaką posiadam, ścieram pył z przed Twych stóp najdostojniejszych!.. Nie gniewaj się na mnie, że Skutari wydaję Europie, trudno mi jednak zrażać sobie Austrię, pchającą we mnie, jak w dziurawy worek. Posyłajcie ruble, ja znów wypłacam kochanym sąsiadom figla....

Donoszę uprzejmie, że przestany dla mej żony łaskawie szlafrok, kazałem przerobić dla siebie na strój koronacyjny i w nim miałem odbyć wjazd tryumfalny do Skutari.... Co się odwlecze, to nie uc'ecze!.. A może uda mi się wjechać do Wiednia?

Czekam na ruble i całuję rączki.

Mikołaj.

Do króla włoskiego:

Mój zięciu!

Bardzo Cię proszę, byś siedział cicho i nie robił jakichś tam demonstracji wojennych na rzecz Albanii, bo ja tego

ogromnie nie lubię, choć wiesz, że wobec Austrii gram tylko komedję. Osiądz sobie na albańskim brzegu, mnie to ani swędzi, ani boli, ale ani mi się waź grozić swemu rodzonemu teściowi, bo inaczej będę musiał poprosić Helenkę, aby zbroiła z Tobą porządek, lub przyszłe Ci teściową na egzekucję....

A możebyś tam przysłał bodaj trochę gotówki, bo u mnie ogromna bryndza.... A ja lubię bardzo liry, tak samo zupełnie, jak korony i ruble.

Ściskam Was
Mikołaj.

Do prezydenta Lea:

Panie!

Teraz dopiero widzę, jakim politycznym zerem jestem wobec Ciebie! Ty złączyłeś Podgórze z Krakowem, mnie nie udało się utrzymać głupiego Skutari.... Biję czołem przed Twym geniuszem, polecam się Twej pamięci, a w dowód niekłamano podziwu, nadaję Ci insygnia mojego domowego orderu Korniszona większego z uwolnieniem od taksy.

Koleżeńskie pozdrowienie!

Mikołaj.

Do redakcji

„Gazety *Poniedziałkowej*“:

Panowie!

Jaka to szkoda, że poniedziałek mamy tylko raz w tygodniu! Gdyby nie to, że tak rzadko mogłem korzystać z cennych wskazówek politycznych zawartych w Waszym piśmie, byłbym z pewnością inaczej wyszedł na tej całej bałkańskiej imprezie, która mnie kosztuje tylko trochę zdrowia, a nie przyniosła korzyści. Ponieważ jednak wiele Wam zawdzięczam, w dowód wysokiej łaski nadaję Waszemu redaktorowi naczelnemu order „Mokrego Koguta“ z uwolnieniem od taksy.

Wdzięczny
Mikołaj.

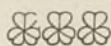
Do pp. Federowicza & Beringera:

Kochani Panowie!

Z powodów odemnie niezależnych nie mogę bodaj na razie zabrać się do parcelacji Skutari, wobec czego nie będę też korzystał z łaskawej oferty. Słyszałem, jakie macie obaj w tym kierunku doświadczenie, więc jestem pewnym, że wszystko byłoby poszło jak najlepiej.

Natomiast będę zdaje się potrzebował Waszej ulepszonej urny wyborczej. Sądzę, że mi nie odmówicie.

Sługa
Mikołaj.



Referaty na wiecu kobiet.

Na wiecu kobiet, który odbył się w Krakowie w dniu 10, 11 i 12 maja, zgłoszono następujące referaty:

1) Kto jest panem domu, mąż, czy żona.

2) Barbarzyński zakaz noszenia długich szpilek przy kapeluszach.

3) Radca Peroś, a podatek od kotów.

4) Czem kobieta powinna się zajmować w domu i poza domem.

5) O flirtowaniu.

6) Instytucja tak zwanych przyjaciół domu w naszych czasach i w starożytności.

7) Obgadywanie bliźnich.

8) Tajemnice czarnej magii, czyli sztuka gotowania.

9) O listku figowym prababki Ewy.

10) Bezcelne żądania mężczyzn, byśmy wychowywały dzieci.

11) Emancypacja, a staropanieństwo.

12) Krytyczny rozbiór dwuwiersza: Starej pannie to podarek, piesek, kotek i kanarek.

13) Odparcie zarzutu, że żona dlatego staje mężowi kością w gardle, ponieważ kobieta stworzoną została z żebra Adamowego.

14) Kobieta przy urnie wyborczej.

15) Równouprawnienie kobiet z mężczyznami pod każdym względem, więc na polu społecznym, pod względem praw, przywilejów, obowiązków, chorób i t. d.

16) Dopuszczenie kobiet do urzędów, wojskowości, duchowieństwa.

17) Zaprowadzenie tak zwanych małżeństw na próbę.

18) Zniesienie celibatu u duchowieństwa.

19) Przez żołądek do serca ukochanego.

20) *Perpetuum mobile*, czyli język starej baby.

Z mowy obrońcy.

— Zresztą, proszę panów, najlepszym dowodem, że klient mój jest niepełna zmysłów, może być i ta okoliczność, że trzy razy był już żonaty, przed rokiem owdowiał, teraz się znów zaręczył...

Zawsze ten sam.

Żona: Mężusiu, jak nazwiemy naszego synka?

Mąż (profesor matematyki): Nie wiem jeszcze! Na razie nazwijmy go X.



Nowo otwarty Magazyn obuwia

Zdzisław Zdanowicz

Kraków

ulica Szczepańska L. 7. — (Telefon Nr. 516).

poleca najlepszej jakości i trwałości

OBUWIE
dziecinne, damskie
i męskie.



Bajka o krytyku.

Był sobie raz pewien nie królewicz, który nie mógł w żaden sposób sypiać po nocach. Poszedł więc do lekarza i opowiedział mu straszny stan swój (zataił jednak powód jego, t. j. że dlatego nie sypia, iż dopiero rano do domu zwykł przychodzić). Zapytany przez lekarza, czy nie czuje się zdenerwowanym, odpowiedział twierdząco, ba nawet, że, budząc się już po chwili snu, ma jakieś drgawki nerwowe, objawiające się kopaniem. Lekarz zbadawszy go, stwierdził, że jest istotnie ogromnie niewyspanym i ma bardzo bujną fantazję.

— A kiedyż pan najlepiej sypia?

— Przy muzyce.

— To uczęszczaj pan stale na koncerty.

Pyszna rada. Ale bilety drogo kosztują? Więc został krytykiem muzycznym!

Chodzi zatem stale na koncerty, spi tam wybornie, budząc się kopie program, który mu wypadł z ręki, stęknie, ziewnie, znowu spi i znów kopie, a potem... pisze. A ludziska czytają i dziwią się...

Racya.

Otrzymujemy list następującej treści:

Kochany Dyable!

Chodniki w mieście są podobno przeznaczone dla publiczności... Innego zdaje mi się zdania jest właściciel kawiarni Esplanade, który zagarnął w swe posiadanie cały chodnik i dopiero wówczas ustąpił jego skrawek, gdy zrobiono awanturę. Wprawdzie jest to posesya pp. Federowicza, Berlingera i Spółki, a tym w Krakowie wszystko wolno, skądże my jednak do tego przychodzimy, aby dla ich przyjemności schodzić na ulicę, jak zwykle, niezamiecioną?

Jeśli kobieta chciała się przecisnąć między stolikami, narażoną jest na zaczepki różnych kazimierskich i stradomskich szajdeców, robiących tu wystawę!

Tak być nie powinno! Powinno się to napiętnować!...

Czołem!

X.

Sprawozdanie urzędowe.

W pewnej wsi był spór o granicę. Sąd wezwał wójta, aby wy badał najstarszych ludzi we wsi, co o tej granicy pamiętają.

Wójt odpisał sądowi:

Na wezwanie prześwietnego sądu odpisuję, że temu zadość uczynić nie mogę, bo najstarsi ludzie we wsi już nie żyją.

Kronika krakowska.

(Pogoda, jej przyczyny i skutki. — Rozpolitykowanie niewiasty i wiec sufrażystek. — Reformę wyborczą. — Kłopoty pełnoletnich. Jaką powinna być ustawa. — Z szerszej polityki. — Tryumf Berchtolda. — Jak na tem wyjdzie Austria. — Król Mikołaj prezydentem Krakowa. — Jakie Kraków odniósłby z tego korzyści. — Ale to tylko marzenie! — O hali licytacyjnej i tak zwanych „kradniach“. — Pociąg do Wieliczki. — Zakończenie.)

Ładny maj, niema co mówić. Zdało się, że na Zielone Świąta trzeba będzie zamówić sobie sanie, gdyby ktoś chciał przypadkiem wybrać się na Bielany.

Temperatura tak się oziębiła, że trzeba było przeprosić się z futrem i kaloszami, zachodzono też w głowę, co mogłoby być tego przyczyną. Prawdopodobnie niebieski referent od pogody musiał pójść na urlop, a zastępstwo objął jakiś niefachowiec, który zupełnie nie zna się na pogodzie. Nic też dziwnego, że zamiast odkręcić kurek od ciepłego deszczu, odkręcił śniegowy, a my musimy cierpieć za jego nieudolność.

Tak jednak działo się zawsze, dzieje się i dzać będzie nie tylko w urzędach autonomicznych, ale i cesarsko-królewskich, dla czegoż więc i w niebieskich nie mają tego naśladować.

Jeśli by do niedzieli nie wypogodziło się i nie ociepliło, wycieczka na Bielany zrobiłaby fiasco, a tak się na nią cieszyliśmy, nie tylko młodzi, ale i starzy, którzy chętnie byliby sobie przypomnieli dawne lata i zabawy na łonie matki-przyrody w cieniu pięknych drzew bielańskiego lasu.

Z czasem zmienia się jednak wszystko, w zimie mamy teraz lato, w lecie zaś zimą.

Na Zielone Świąta zapowiedziano w Krakowie walny zjazd sufrażystek wszelkiego rodzaju i wieku. Od dwu tygodni radzą też niewiasty, aby się do tego przygotować i nie zważają nawet na pogodę. Zato biedni są mężczyźni, gdyż obiad z zasady musi być spóźniony, albowiem pani domu jest na posiedzeniu!

Głównym punktem, koło którego kręcić się miały obrady niewieściego rodzaju jest naturalnie reforma wyborcza, która ma płci pięknej przyznać te same zupełnie prawa i przywileje, jakie mają mężczyźni.

Na jeden tylko punkt nie mogą się zgodzić, gniewa ich mianowicie konie-

czny warunek, którego wymaga ustawa, iż tylko pełnoletnie osobniki mają mieć prawo głosu, a do wyboru biernego upoważnia dopiero ukończony rok trzydziesty...

Z tem będzie bieda, do pełnoletności bowiem nie chcą się niewiasty przyznawać, a o ukończonym trzydziestym roku żadna nawet słyszeć nie chce...

Z obowiązku kronikarskiego muszę zaznaczyć, że ze względu na spodziewane dopuszczenie kobiet do gminy, sejmu i parlamentu, powinno się wyraźnie zastrzedz w ustawie, iż:

1) przemawiać można najwyżej przez minut trzydzieści;

2) należy się trzymać tematu, a nie, jak to lubią panie, mówić *de omnibus rebus et quibusdam aliis*.

W zasadzie nie jestem wcale przeciwnikiem przyznania kobietom prawa wyborczego i to tak czynnego, jak i biernego, do jakiej tylko zapragną instytucji, o tyle jednak, o ile rodzaj męski nie będzie przez to narażony na szkody i straty. Chodzi głównie o to, aby zajęcia publiczne nie zabsorbowały do tego stopnia niewiast, iżby zapomniały o swych obowiązkach, jakie mają jako żony i matki, bo wówczas cały porządek społeczny musiałby uleść wywrotowi.

Czekajmy więc cierpliwie, być może, że z czasem przyzwyczaimy się jakoś do nowego porządku; nie omieszkać też w następnej kronice złożyć sprawozdania z tak ważnego zdarzenia, jakim będzie wiec polskich sufrażystek, zwłaszcza, że Redakcja wysłała tam dwoje sprawozdawców — mężczyznę i kobietę. Obydwoje, z różnych punktów widzenia, złożą nam relację, my z nich wybierzemy, co najważniejsze i najciekawsze.

W zakresie szerszej polityki należy zaznaczyć, że nastąpił stanowczy zwrot ku lepszemu, gdyż król Mikołaj czarnogórski uległ woli Europy i postanowił opuścić Skutari, które „nabył“ od generała tureckiego Essada baszy.

Uważają to ogólnie za tryumf polityki zagranicznej hrabiego Berchtolda. Ci, którzy przy bombce pilznera krytykowali postępowanie naszej c. i k. dyplomacji, dziś powoli spuszczają z tonu, ale nie palą za sobą mostów. Powiadają: Czekajmy, kto wie, co z tego jeszcze wyniknie! Wprawdzie upokorzył się król Nikita i czeka na owe obiecane miliony, kto jednak wie, czy nie przygotowuje nam jakiej nowej niespodzianki...

Tak zresztą będzie, czy owak, Austria wyjdzie na tem najgorzej, bo będzie musiała zapłacić owo odszkodo-

A. Holik

zegarmistrz

Kraków

ul. Sławkowska L.1.

poleca skład zegarków genewskich, zegarów wahadłowych, budzików, oraz kolekcje zegarów staroświeckich.

Uskutecznia reparacje z 1-rocznym poręczeniem. Przyjmuje do zmiany stare zegarki i zegary. Biżuterje i łańcuszki ze złota i srebra ma na składzie.

==== Ceny przystępne, znacznie niższe. ====

wanie i straci resztę sympatii, jaką miała wśród bałkańskich ludów.

Na jednym tylko skorzysta, nie ulega bowiem kwestyi, że teraz powinien się na nią obrazić król czarnogórski i skwitować z łapówek, jakie stale pobierał z Wiednia, nie gardząc naturalnie równocześnie i prezentami z Petersburga.

Wychodził z zasady: Bierz, kiedy dają!... To jest jedynie racjonalna polityka. Kto tak postępuje, jak on, temu się dobrze powodzi i ma znaczenie u ludzi.

Powiadają, że w razie powołania pana prezydenta Lea na stanowisko marszałka krajowego, namiestnika lub ministra, o opróżniony po nim fotel prezydyalny w pałacu Wielopolskich i mieszkanie w pałacu Larysza ma się ubiegać król Mikołaj, który tymczasem pada się do dymisji, a rządy w kraju odda swemu najstarszemu synowi.

Kraków wyszedłby na tem jak najlepiej, król Nykita ma bowiem szczęśliwą rękę i to nie tylko w sprawach natury politycznej, ale i finansowych, słyszymy bowiem, że bardzo szczęśliwie gra na giełdzie i z tego ciągnie wcale pokaźne zyski, które na czarną godzinę lokuje w bankach francuskich i angielskich, sam zaś narzeka na biedę, wyciąga rękę i prosi naokoło o wsparcie.

Jako prezydent miasta Krakowa uporządkowałyby może miejskie finanse, które pomimo nowych podatków psich i kinematograficznych są ciągle w opłakanym stanie.

Gdyby pokazało się, że w miejskiej kasie są pustki, pan prezydent Mikołaj wyjechałby po prostu do Wiednia i tam póty skomlałby i jęczał, póki nie otrzymałby tego, czego pragnie.

Z drugiej znów strony, gdyby mu chciano czegoś odmówić, zagroziłby tylko, że odda się pod opiekę swych przemożnych przyjaciół z zagranicy i znów wszystko byłoby w porządku.

Także i inne sprawy miejskie mogłyby na tem tylko zyskać, Czarnogórcy nie lubią się bawić w długie pisaniny i gadania, nie znają dobrodziejstwa paragrafu dziewiętnastego ustawy prasowej, ale wszystko załatwiają od ręki. Tamtejsza manipulacja urzędowa jest bardziej prostą od owej, jaką w krakowskim magistracie zaprowadził radca Banaś.

Bo, dajmy na to, donoszą panu prezydentowi, że któryś z rzeźników daje za dużo kości lub zbyt śrubuje ceny, albo piekarz wypieka zbyt małe bułki, on nie każe pisać protokołów i spr-

wozdań, które potem idą do aktów, ale po prostu wydaje miejskim pachołkom polecenie, aby sprowadzili winowajcę.

Następuje krótka, a dosadna rozmowa, poczem pan prezydent własnoręcznie, tureckim cybuchem, wymierza sprawiedliwość, tak, jak ongiś czynił w Cetynii, gdy był jeszcze c. k. królem. Nawet nie mógłby na to nikt narzekać, ani się uskarżać, bo to przecież zaszczyt, dostać w skórę od samego króla!...

I kto wie, czy wtedy nie nastąpiłyby dla Krakowa prawdziwie złote czasy i gwałtowny rozkwit autonomicznych rządów, dławionych dotąd przez nieznośną biurokrację.

Jestem pewny, że taki prezydent wiedziałby, co się dzieje w mieście, wglądałby sam wszędzie, co zaś najważniejsze, siedziałby na miejscu i nie rządził telefonicznie z Wiednia lub ze Lwowa.

Także, jako człek zasobny, a nie dobrokiewicz, nie myślałby o interesach, które mogłyby mu przynieść dochód, nie liczyłby się więc z kliką spekulantów, polujących tylko na synekury i różne beneficja....

Niestety, marzenia to tylko, które nie mogą być nigdy spełnione, król Mikołaj miał się bowiem wyrazić, że woli u siebie w Czarnogórze kołysać, jako emeryt, swe wnuki, niż w Krakowie naprawiać to, co kto inny popsuł. Zwłaszcza przeraża go ogrom obietnic, jakie porobiono przed przyłączeniem gmin sąsiednich, a które trudno będzie zrealizować, gdyż, jak już wyżej zaznaczono, w kasie miejskiej są stale przerażające pustki.

Choć to właściwie nie należy do rzeczy, chciałbym poruszyć jedną sprawę, która mi się onegdaj nasunęła. Przypadkowo zdarzyło mi się, że znalazłem się w tak zwanej hali licytacyjnej, gdzie sprzedaje się przez publiczny przetarg najrozmaitsze rzeczy, zabrane za długi.

Wyrobiła się tutaj specjalna kasta ludzi, moższowego wyznania, zajmująca się kupowaniem na handel przedmiotów licytowanych.

Ostatecznie nie miałbym nic przeciw temu, gdyż żaden zarobek, jeśli jest uczciwy, nie hańbi, tutaj jednak nie dzieje się tak, jak być powinno, owi bowiem „przemysłowcy“, uważając licytacje jako swój monopol, nikogo do nich nie dopuszczają, jeśli zaś znajdzie się jakiś śmiałek, któryby chciał robić im konkurencję, potrafią go tak sterroryzować, że mu się potem odniechce włączyć w drogę... Nic

też dziwnego, że w ten sposób stali się tutaj panami sytuacji, kupują, co chcą i za jaką chcą cenę, ze szkodą naturalnie licytowanego i tych, na których rzecz sprzedaż się odbywa, a potem za wysoką cenę odstępują dopiero nabyte przedmioty innym, zarabiając na tem nieraz w trójnasób.

Przynosi im to bardzo poważne zyski.

Zupełnie tak samo dzieje się podczas peryodycznych licytacji niewykupionych fantów w Kasie Oszczędności, gdzie cieszą się także specjalnymi względami.

Jaką zaś opinię posiadają u ogółu mieszkańców, świadczy popularna nazwa, którą ich ochrzczono. Nazywają ich powszechnie „kradnikami“!

Tak być nie powinno, nikt nie powinien tutaj posiadać żadnych przywilejów...

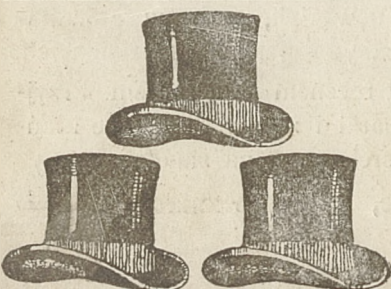
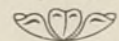
Proszono mnie także, bym zabrał głos w sprawie, która obchodzi nie tyle może nas Krakowian, ile mieszkańców Wieliczki, przybywających do nas za interesami.

Z dworca krakowskiego odchodzi wprost do Wieliczki kilka pociągów, cóż jednak z tego, skoro nikt nie wie, z którego peronu pociąg ruszy... Raz czeka pociąg na pierwszym, to znowu na drugim, bardzo zaś łatwo, zwłaszcza w nocy, pomylić się. Dobrze jeszcze, jeśli to nie ostatni pociąg, gdyż w takim razie trzeba by czekać aż do następnego dnia, albo iść piechotą, a to się stanowczo nie opłaci.

Ruch pomiędzy Krakowem a Wieliczką jest bardzo ożywiony, w interesie kolei i publiczności leży, aby usunięto niedokładność, o której wspominałem, a chyba nie przedstawia to żadnej trudności, ani nie narazi na koszt skarbu kolejowego, trzymającego się stale zasady oszczędności, nawet tam, gdzie ona nie jest wskazana.

Najgorzej na tym „szparsystemie“ wychodzi sama kolej, gdyż potem płacić musi kolosalne odszkodowania, których można było uniknąć małym stosunkowo kosztem.

Czem zakończyć kronikę?... Zdaje mi się, że najlepiej będzie życzeniem, aby sprawy bałkańskie, które tak fatalnie odbiły się na naszym życiu, już raz przecież spadły z porządku dziennego... Czarnogórą zajmiemy się zawsze bardzo chętnie, ale we „Wesołej wdówce“, którą nas już niedługo uraczy, przybywająca do Krakowa lwowska operetka.



Michał Dylski

Kraków, ul. Szewska L. 4.

Magazyn Nowości

POLECA:

**Skład bielizny,
krawatów, kapeluszy,
okryć angielskich, obuwia
amerykańskiego i
przyborów do podróży.**

PRZEWODNIK handlowo-przemysłowy

Popierajmy przemysł Krajowy!

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW,
oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej
S. G. Żeleński Kraków, ulica Swoboda L. 2, —
Telefon 137.

ZAKŁAD ART. RYTOWNICZO-GRAFI-
CZNY JÓZEFA TRĘBACZA w Krakowie —
Sławkowska 24.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemy-
słu oraz Kantor Wymiany, Rynek gł. L. 25, —
Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów
schowkowych (Safe-Deposits).

USTREDNI BANKA filia w Krakowie, ulica
św. Jana 1. 1, róg Rynku 1. 42.

WIENSKI BANK ZWIĄZKOWY oraz
Kantor Wymiany, filia w Krakowie, — Kraków,
Rynek główny, Linia A-B 44.

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz
Kantor wymiany tegoż Banku, Rynek główny, róg
ulicy Brackiej L. 1.

JAKÓB BETTER, Przedsiębiorstwo budowy,
Kraków ul. Starowiślna 4, parter. Tel. Nr. 515.

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą,
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej poleca skład
wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również
wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych,
perfumerye francuskie oraz przyrządy gumowe
i metalowe.

Skład fortepianów.

pianin i harmonium, WIKTORA BARABASZA
w Krakowie, Rynek 39, Linia A-B.

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska
„pod gankiem”. — Cement portlandzki. Fabryka
i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towa-
rów materiałnych, korzennych, tłuszczów, wyrobów
szcztokarskich. Pędzle. Zaś przy ul. Długiej L. 34
osobny skład benzyny, terpentyny, eteru i t. p.
Z wiosną nasiona Mauthnera.

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków, Rynek główny
„Pałac Spiski”, Magazyn herbat i win.

A. HAWĘŁKA w Krakowie, Rynek.

L. ZAWADZKI et J. BULICZ. Dom komi-
sowy i spedycyjny oraz Zakład przewozu mebli,
w Krakowie, ul. Bracka 5, Tel. 2460.

Zakład fryzjerski.

PIOTR ŁABUZEK, fryzjer, ul. Szewska 4,
Salon fryzjerski dla Pań i Panów.

ROBERT JAHODA, Zakład galanteryjno-
introligatorski w Krakowie, ul. Gołębia 4., Tel.
1424.

Wyroby masarskie.

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
Winc. Sataleckiego, ulica Floryańska L. 18.

Szlachejne wina Węgierskie

Zieleniak	1 wielka butelka K	1.—
Samorodner	1	3.—
Hegelaykie	1	1.50
Tokaj wytrawny	1	2.—
Tokaj Samorodner stare 1	1	2.50
Tokaj Maślacz	1	5.—

Przy zakupnie 10 flaszek 1 darmo

C. k. uprzywil.  Galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny

Filia w Krakowie, Rynek główny

(Róg ulicy Brackiej)

Kapitał akcyjny 20 milionów
Kapitał rezerwowy 11 milionów
Listy hip. w obiegu będące około . 210 milionów.

Kantor wymiany.

Oddział depozytowy i schowki depozytowe.

Oddział wkładek gotówkowych.

Oddział towarowy.

Oddział zastawniczy i kasa zaliczkowa, Bracka L. 1.

Składy towarowe przy ulicy Zacisze.

Detailiczna sprzedaż węgla, wapna i drzewa opa-
łowego przy ulicy Warszawskiej.

Kto chce ubezpieczyć

w sposób najbardziej odpowiedni
mienie swoje od pożaru, pioruna,
eksplozyji i t. p., od kradzieży
i rabunku, — ziemiopłody od gradobicia, — kto chce uzyskać podstawę kredytu, kto pragnie zapewnić
sobie lub innej osobie kapitał na starość, lub rentę dożywotnią, zapewnić rodzinie byt w razie swej śmierci,
dzieci wyposażyć, zapewnić im wychowanie i wykształcenie i t. p. — niech zwróci się o informa-
cję do któregośkolwiek zastępstwa najstarszej i największej instytucji asekuracyjnej polskiej

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Informacji udzielają: Dyrekcja Towarzystwa w Krakowie, Reprezentacje we Lwowie, Czerniowcach i Bernie
mor. — Sekcje w Rzeszowie, Przemyślu, Tarnopolu i Stanisławowie, oraz około 2.000 agencji Towarzy-
stwa w różnych miejscowościach Galicji, Bukowiny, Śląska i Moraw.

Z końcem roku 1911 wynosiły: Wartość ubezpieczona w Dziale ogniowym i gradowym 2.449,776.885.—.
Ubezpieczony kapitał wraz z rentami w Dziale życiowym K 125,861.965.— — Nadwyżkę przychodów
zwraca Towarzystwo ubezpieczonym jako zwrot względnie dywidendę. — Dotychczas wypłaciło Zwrotów
i dywidend K 39,600.500.—, Odszkodowań 267,671.236.—. — Fundusze gwarancyjne wszystkich
Działów Towarzystwa wynosiły z końcem roku 1911 K 65,529.515.—.

Towarzystwo udziela Gminom pożyczek na sikawki, subwencji Strażom pożarnym, Powiatom i Miastom
pożyczek na ogniotwałe krycie dachów, budowę studzien, wodociągów i t. p., nadto pozostające pod tym
samym zarządem Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie udziela kredytów wekslowych. Pożyczek
urzędniczych długoterminowych udziela Spółka kredytowa Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
w Krakowie.

Zakład Galanteryjno-introligatorski

Roberta Jahody

w Krakowie, ulica Gołębia 1. 4 — Telefon 1424.

Odnaczony na wystawach i konkursach krajowych i zagranicznych
najwyższemi nagrodami — podejmuje się wszelkich robót w zakres
ten wchodzących.

HURTOWNY HANDEL WIN

Jakóba PIEKŁY

W PODGÓRZU.

Parowa Fabryka WÓDEK POLSKICH, Likierów i Rumu Szymczakowski i Spółka

KRAKOW, — PIASKI tuż przy rogatce Mogińskiej. — Telefon Nr. 2277.

Teatr Świetlny „Uciecha“

Kraków, ul. Starowiślna L. 16.

Artystyczne wnętrze, pierwszorzędne obrazy, techniczne urządzenia. — Codziennie przedstawienie od godz. 4-tej do 10-tej wieczór, w niedziele i święta od 3-ciej do 11-tej wieczór.

CENY MIEJSC: Łoża 11— K, miejsce w łożu 2'70 K, I-sze miejsce 2'20 K, II. 1'70 K, III. 1'30 K, IV. 1'10 K, V. 0'90 K, VI. 0'70 K. Dla akademików, studentów i dla wojskowych do feldwebla (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt): ceny niższe na IV. miejsce 90 hal., na V. 60 hal., na VI. miejsce 40 hal.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„FRAMOS“

z watą „SALVESOL“

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

WATA „SALVESOL“

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średniomocnych wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „SALVESOL“

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 1000 sztuk tutek „Framos“ 3 Kor. 10 cygarniczek 1 Kor 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“
Mr. W. Bełdowski, Kraków.

Zakład kąpielowy w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale L. 17.

poleca świeżo, gruntownie odrestaurowaną

Łazienię Parową.

Tusze, baseny z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach. Centralne ogrzewanie w łazienkach. Dla wygody Szanownej P. T. Publiczności w łaźni są zdolni masażysty. Łaźnia dla Pań otwarta jest we wtorek i piątek od 2-giej popołudniu do 6-tej wieczór. — Czystość wzorowa. Zakład otwarty codziennie od 6 rano do 8 wieczór.

Zarząd Łazienek.

Kto nadeśle prenumeratę na
DYABŁA z gór za cały r. 1913
w kwocie 8 koron, Kalendarz
Dyabła otrzyma bezpłatnie.

Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Niecała 4.



Herby,
Monogramy,
Napisy
w srebrze,
złocie i
szlachetnych
kamieniach.

Nowości na suknie damskie
gotowe

płaszczki i kostyummy

spodnice, bluzki, halki oraz

Pracownię sukien damskich
poleca

W. Bromowicz

w Krakowie, ulica Szczepańska I. 1.

Maryja Prauss

KRAKÓW — RYNEK L. 7.

poleca na każdą porę

Materyały na suknie damskie. — Gotowe kostyummy. Żakiety. Futra. Bluzki. Halki.

Bieliznę damską i dziecinną. Bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa. Bieliznę Dra Jaegera, Płótna i szyrtyngi.

Pończochy damskie i dziecinne. Gorsety

..... paryskie marki P. D.

∴ CENY NAJNIŻSZE KONKURENCYJNE. ∴